

S T U D I A

Tomasz Osiński

<https://orcid.org/0000-0001-5718-0792>

Lotnicza Akademia Wojskowa, Dęblin

Instytut Pamięci Narodowej, Lublin

Ziemiaństwo w prasowym rysunku satyrycznym 1944–1956*

Zarys treści: Artykuł jest próbą analizy propagandowego obrazu ziemiaństwa polskiego utrwalonego w rysunkach satyrycznych publikowanych w prasie w latach 1944–1956. Autor na podstawie ich treści opracował klasyfikację głównych zagadnień, w kontekście których odwoływano się do tej warstwy społecznej. Należą do nich: reforma rolna, walka ze Stanisławem Mikołajczykiem i PSL, przekształcenia społeczno-gospodarcze, życie codzienne, kontestacja systemu (oskarżenia o sabotaż, szkodnictwo gospodarcze, związki z emigracją i podziemiem).

Abstract: The article is an attempt to analyse the propaganda image of the Polish landed gentry preserved in satirical drawings published in the press in 1944–1956. On the basis of the press analysis, the author developed a classification of the main contexts in which references were made to this social stratum. These include: land reform, the fight against Stanisław Mikołajczyk and the Polish People's Party, socio-economic transformation, everyday life, contesting the system (accusations of sabotage, economic damage, links with emigration and the underground).

Słowa kluczowe: propaganda, ziemiaństwo polskie, reforma rolna, Polskie Stronnictwo Ludowe, życie codzienne, kontestacja, satyra, rysunek satyryczny

Keywords: propaganda, Polish landed gentry, land reform, Polish People's Party, everyday life, contestation, satire, satirical drawing

Ludzie odpowiedzialni za budowę nowego powojennego społeczeństwa już w 1944 r. odmówili ziemiaństwom, jako grupie, prawa do poszukiwania w nim miejsca¹. Oficjalnym powodem ogłoszenia przez PKWN dekretu o reformie rolnej

* Artykuł stanowi fragment badań autora nad obrazem ziemiaństwa w propagandzie lat 1944–1956 i szerzej polityki władz wobec tej grupy społecznej. Powstał w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Partia komunistyczna w systemie władzy w Polsce 1944–1989”.

¹ J. Żarnowski, *Spółczesność polskie*, w: *Spółczesność polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003, s. 42.

było wprawdzie rozwiązanie problemów społeczno-ekonomicznych wsi, ale przede wszystkim miał on spełnić kluczową rolę w walce „o zdobycie i utrwalenie władzy”. Realizację tego celu zamierzano osiągnąć poprzez poszerzenie zaplecza społecznego władzy ludowej o beneficjentów reformy i eliminację „warstw posiadających” utożsamianych z zapleczem materialnym „reakcji”². Pod pretekstem reformowania wsi pozbawiono ziemian nie tylko warsztatów pracy, ale i rodzinnych siedzib, zmuszając ich do migracji. Zrywano w ten sposób więzi rodzinne, towarzyskie, polityczne, ekonomiczne, środowiskowe, co znacznie osłabiało zdolność grupy do wspólnego wystąpienia wobec nowej rzeczywistości. Nie chodziło jedynie o zerwanie więzi wewnątrzgrupowych, lecz także tych łączących właścicieli majątków ziemskich i mieszkańców wsi, gdyż, zdaniem władz, istniała niewidzialna bariera, która blokowała masowe poparcie wsi dla zmian³.

W ramach działań zmierzających do stworzenia nowego ładu społecznego władze już w 1944 r. zainicjowały agresywną akcję propagandową, mającą na celu ukształtowanie skrajnie negatywnego obrazu ziemiaństwa. Zestaw metod użytych do zwalczania „obszarników” starano się uzasadnić odpowiednią gradacją zagrożenia z ich strony. Należy wspomnieć, że propaganda towarzyszyła zakrojonym na dużą skalę działaniom represyjnym: aresztowaniom, wywózkom do ZSRR, przymusowej migracji, niszczeniu ziemiańskich siedzib. W mającym charakter postulatyczny obrazie powojennej rzeczywistości, lansowanym przez władze, ziemianie pełnili rolę wroga uniwersalnego, posiadającego zdolność i łatwość transformacji. W systematycznie uzupełnianym katalogu wrogów łączono przedstawicieli tego środowiska zarówno z „imperializmem światowym”, jak i „reakcyjnym podziemiem” czy „szkodnictwem gospodarczym”⁴. Popularyzując własne osiągnięcia, ukazane w kontekście prawdziwej lub wymyślonej „walki

² *Ideologiczno-polityczne założenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. (Referat wygłoszony na Zjeździe Przewodniczących Rad Narodowych)*, „Rzeczpospolita” 29 IX 1944.

³ W. Góra, *PPR w walce o podział ziemi obszarniczej 1944–1945*, Warszawa 1962, s. 160–161.

⁴ Szerzej na temat ideologii wroga zob.: K.W. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013; H. Olszewski, *O roli ideologii wroga w kształtowaniu się systemów totalitarnych*, w: *Totalitaryzmy XX wieku. Idee. Instytucje, Interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, H. Kowalska-Strus, B. Szlachta, M. Kiwior-Filo, Kraków 2010, s. 48. Bardzo trafnie ujął zagadnienie Jerzy Kochanowski: „Skoro nie można było ironicznie pokazywać przyjaciół, do woli folgowano sobie na wrogach. Ci zaś – zarówno zewnątrzni, jak wewnątrzni – zmieniali się w zależności od zakrętu historycznego. Do końca stalinizmu trudno było ich wprawdzie rozdzielić, stanowili bowiem swoistą reakcyjną, jednorodną bestię o wielu odnóżach. Truman, Tito, Franco byli równorzędnymi partnerami dla rodzimych AK-owców, czy NSZ-towców, generał Anders pił brudzia z esesmanem, a płynące z Watykanu dyrektywy znajdowały posłuch wśród miejscowego kleru, kułaków i spekulantów”, J. Kochanowski, *PRL skarykaturowana*, http://www.muzeumkarykatyry.pl/joomla/index.php?option=com_content&view=article&id=373&Itemid=61 (dostęp: 2 IV 2019).

klasowej”, integrowano zwolenników, pogłębiając równocześnie antagonizmy pomiędzy nimi a grupami piętnowanymi za negatywne nastawienie do zmian⁵.

Pasem transmisyjnym wizji nowego społeczeństwa była w dużej mierze prasa, wydawana pod całkowitą kontrolą państwa. Skrupulatnie wykorzystano jej walory jako instrumentu propagującego idee, informującego o posunięciach władzy, a także inspirującego ich wsparcie, wychowującego i integrującego zwolenników i, co szczególnie istotne, podającego właściwą interpretację wydarzeń oraz demaskującego akty wrogiej działalności⁶. Zdaniem Mariusza Mazura to bezpośredniość, taniłość, szybkość i ciągłość decydowały, że pod wpływem prasy odbiorcy akceptowali „świat propagandy” jako własny⁷. Jednak wprawdzie władza stworzyła idealne warunki do autopromocji poprzez prasę, kwestią dyskusyjną i słabo rozpoznaną pozostaje nadal jej skuteczność⁸.

W systemie prasowym Polski znalazło się miejsce również dla pism satyrycznych. Już w 1944 r. powstał „Stańczyk”, redagowany przez Leona Pasternaka, który zakończył działalność zaledwie po czterech numerach. W 1945 r. reaktywowano „Szpilki”, a rok później „Muchę”⁹. Komuniści skrzętnie korzystali z faktu, że pod parasolem młodej władzy schronili się specjaliści różnych profesji. Twórcy, podejmując działalność satyryczną, równocześnie składali w ten sposób symboliczną deklarację poparcia. Jasne było, że rządzący nie zamierzają tolerować działalności niezależnej, a już na pewno nie krytycznej w stosunku do siebie, obawiając się śmiechu jako czynnika dającego poczucie wolności, wyzwającego od strachu¹⁰.

⁵ H. Olszewski, *op. cit.*, s. 51–52.

⁶ M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 116–117; M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980. Model analityczno-koncepcyjny*, Warszawa 2003, s. 25–26; idem, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009, s. 242; M. Mazur, S. Ligarski, *Cywilizacja komunizmu. Odmiana nadwiślańska 1944–1956*, Warszawa 2016, *passim*; A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980, s. 56; T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004, s. 81–97; M. Cieciewicz, *Kształtowanie się państwowego aparatu nadzoru i kontroli prasy w Polsce w latach 1944–1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 22, 1983, nr 2, s. 27; idem, *Ograniczenia treści prasy w okresie PKWN i Rządu Tymczasowego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 22, 1983, nr 4, s. 63.

⁷ M. Mazur, *Propagandowy obraz świata...*, 25.

⁸ M. Czyżniewski, *op. cit.*, s. 115; M. Mazur, *Propagandowy obraz świata...*, 25; idem, *O człowieku tendencyjnym...*, s. 241–242, 248–249; M. Jastrząb, *Mozolna budowa absurdu. Działalność Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1949–1953*, Warszawa 1999, s. 9–10.

⁹ H. Górka, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977, s. 250 n.; R.M. Groński, *Od Stańczyka do STS-u. Satyra polska 1944–1956*, Warszawa 1974, s. 22–26, 66–80.

¹⁰ S. Kmiecik, *Wolne żarty. Humor i polityka czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*, Warszawa 1998, s. 14. Sytuację twórców Jerzy Kochanowski ocenił następująco: „Natomiast rysunek satyryczny często był «produktem» zamawianym [...], o którego ostatecznym kształcie decydowały nie tylko zdolności, ręka, fantazja i zmysł obserwacji autora, lecz również (a może przede

Deklaracja poparcia nierozzerwalnie łączyła się z akceptacją nowych zasad. Głównie chodziło o rezygnację z opozycyjnego wobec rządzących charakteru satyry. Władza miała silnych przeciwników w postaci „niedobitego jeszcze faszyzmu niemieckiego” i „rodzimej reakcji”, dlatego też nie mogła sobie pozwolić na obnażanie własnych słabości i potrzebowała oręża do walki z wrogiem¹¹. Ryszard Marek Groński, używając dla tego okresu w dziejach satyry polskiej określenia „cud lubelski”, pisał wprost że: „Twórcy oddali swe talenty w służbę propagandy”¹².

W pierwszych latach dużym wyzwaniem było dostosowanie profilu satyry do możliwości percepcyjnych nowego odbiorcy. Wymagano, aby była „rozumiałą dla mieszkańców zapyziałych miasteczek i na pół feudalnych wiosek; oczywistą dla ludzi dróg i leśnych oddziałów partyzanckich”¹³. Antoni Marianowicz, diagnozując stan satyry stwierdził, że do listopada 1948 r. „chorowała na elitaryzm i na apolityczność”¹⁴. Lata 1949–1956 to okres socrealizmu w sztuce, który rozpoczęły zjazdy twórcze, przyjmujące ten kierunek jako „jedynie słuszny”. Początek socrealistycznej satyry badacze łączą z I Ogólnopolskim Kongresem Satyrycznym, który odbył się w Warszawie 8 listopada 1948 r. Karol Alicznowicz wskazał na jej cztery główne zadania w tym okresie. Rzeczywistość należało ukazywać w optyce walki klasowej z charakterystyczną dominacją „figury wroga”. Głównym celem satyryków (karykaturzystów) miały stać się „szkodliwe zjawiska społeczno-polityczne” prezentowane z pozycji „krytyczno-moralizatorskiej”. Inspiracją powinny być aktualne, konkretne wydarzenia i sytuacje historycznego „tu i teraz”. Domagano się satyry zaangażowanej, aby nie była „sztuką dla sztuki”, lecz tworzyła „Nowe” (życie, kraj, człowieka)¹⁵. Zapotrzebowanie na tę formę propagandowego przekazu wynikało z faktu, iż dawała ona dobre efekty w modelowaniu wyobrażeń zbiorowych¹⁶.

wszystkim) gust, wycucie i odwaga redaktora. Ta ostatnia była zaś aż do 1956 r. towarem deficytowym, w odróżnieniu od występującego w nadmiarze konformizmu. Kto więc miał sprawną rękę, mało skrupułów (a do tego rodzinę na utrzymaniu) – zawzięcie zwalczał swoimi rysunkami reakcję, spekulantów czy imperialistów. Zamówień nie brakowało – komunistyczne władze doceniały bowiem propagandową rolę karykatury, uważając ją za istotną i skuteczną broń ideologiczną. Inna sprawa, w jakim stopniu owe antyreakcyjne i antyimperialistyczne działania karykaturzystów (oraz malarzy, pisarzy, poetów, muzyków, architektów, historyków, a nawet biologów) były rzeczywiście podparte ideologią, a w jakim stanowiły trybut składany (nieraz z bólem serca i ręki) czasom”, J. Kochanowski, *op. cit.*

¹¹ R.M. Groński, *op. cit.*, s. 13.

¹² *Ibidem*, s. 12.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ A. Marianowicz, *Sprawy satyry*, „Nowa Kultura” 1950, nr 39, s. 6.

¹⁵ Szczegółowe omówienie dyskusji na temat oblicza i zadań satyry polskiej w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zob.: K. Alicznowicz, „Miejsce dla kpiarza”. *Satyra w latach 1948–1955*, Kraków 2006, s. 17–50; idem, „Miejsce dla kpiarza”. *Dyskusja o satyrze przed rokiem 1949*, w: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002, s. 46.

¹⁶ M. Bednarczuk, *Obraz rzeczywistości w karykaturze socrealistycznej*, w: *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006, s. 467. Tadeusz Borowski ujął

Karykatura, szczególnie w postaci rysunku satyrycznego, wzmacniała siłę oddziaływania materiałów prasowych, stanowiąc z jednej strony formę komunikatu, a z drugiej ornamentu – ilustracji¹⁷. Rysunek satyryczny to kompozycja obrazu i słowa, wzajemnie się dopełniających, niosąca przekaz językowy, percepcyjny i kulturalny. Obraz to nie tylko widoczny kod, ale też sfera ukryta, niedopowiedziana, sugestia, przemilczenie. O roli tekstu Agnieszka Skalska napisała, że „stabilizuje zwykle sens przekazu wizualnego, ogranicza wolność interpretacyjną i zawęża pole odniesień”. Jej zdaniem słowo towarzyszy rysunkom prasowym, nawet jeżeli są pozbawione podpisów, nagłówków, artykułów, „jako ideologiczna świadomość oglądającego obraz, jako horyzont jego pamięci, znajomość aktualnych wytycznych i dyrektyw”¹⁸.

Rysunek satyryczny stał się przedmiotem analizy w kontekście różnych zagadnień dziejów Polski po 1944 r. – społecznych, politycznych, gospodarczych, narodowościowych, obyczajowych. Z reguły jako materiał uzupełniający, ale również jako źródło podstawowe¹⁹. Niniejszy tekst stanowi próbę analizy jakościowej tego bardzo ciekawego źródła. Celem nadrzędnym było odtworzenie obrazu ziemianstwa propagowanego za pomocą rysunków satyrycznych ukazujących się w prasie. Niestety nie udało się dotrzeć do materiałów źródłowych umożliwiających podjęcie próby omówienia problemu skuteczności przekazu. Doboru materiału dokonałem w oparciu o kryterium treści w ramach wyznaczonych w tytule cezur chronologicznych, które nie wymagają szerszego przedstawienia. Cezurę początkową stanowi data rozpoczęcia działalności przez „quasi-rząd” PKWN, zaś cezurę końcową rok 1956 – koniec okresu stalinowskiego. Analizie poddane zostały rysunki ukazujące w krzywym zwierciadle przedstawicieli środowiska ziemiańskiego lub arystokracji. Wyselekcjonowany materiał był publikowany głównie

następująco cele karykatury politycznej: „Karykatura polityczna stoi na pierwszej linii walki klasowej, jest jej ideologicznym orężem, reagującym natychmiast na polityczne posunięcia wroga klasowego, ośmiesza jego obyczaje i demaskuje fałszywe jego filozofie”, T. Borowski, *O postępowych i wstecznych tradycjach karykatury politycznej*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 7–8–9, s. 45–46; J. Słęczak, *Karykatura polityczna w okresie stalinizmu na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu” w latach 1949–1955*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 481–483.

¹⁷ A. Skalska, *Obraz wroga w antysemickich rysunkach prasowych Marca '68*, Warszawa 2007, s. 8.

¹⁸ *Ibidem*, s. 10.

¹⁹ Poza wspomnianą w poprzednich przypisach literaturą warto wymienić: D. Jarosz, *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Warszawa 1994, s. 174–185; K. Murawska-Muthesius, *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946–1954*, w: *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, red. S. Zabierowski, przy współpracy M. Krakowiak, Katowice 2001; Z. Romek, *Walka z „amerykańskim zagrożeniem” w okresie stalinowskim*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 5, 2001. Wartość karykatury jako materiału do wieloaspektowych i interdyscyplinarnych badań naukowych wyczerpująco zaprezentował O. Bergmann, „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...” *Karykatura w czasopiśmie satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

w prasie satyrycznej, aczkolwiek działy satyryczne, różnej objętości, miały również czasopisma społeczno-kulturalne, a także prasa codzienna. Stąd poza „Stańczykiem”, „Muchą” czy „Szpilkami” w niniejszej pracy wykorzystane zostały także materiały publikowane na łamach „Przekroju”, „Odrodzenia”, „Wsi”, „Chłopskiej Drogi” i „Sztandaru Ludu”. Wśród wybranych rysunków znalazły się przykłady karykatury politycznej, społecznej i obyczajowej. Można wyróżnić karykaturę anonimową i spersonifikowaną, pojedynczą i zbiorową, sytuacyjną, a także tworzącą pewną tematyczną całość historyjki obrazkowe²⁰.

Analiza treści pozwoliła na podział rysunków na pięć grup. Do pierwszej zaliczone zostały te, które odnoszą się wprost do reformy rolnej i powstały w pierwszych miesiącach istnienia Polski Ludowej. Drugą grupę tematyczną stanowią rysunki łączące ziemian ze Stanisławem Mikołajczykiem i kierowanym przez niego Polskim Stronnictwem Ludowym. Udało się także wyodrębnić rysunki ukazujące, przez pryzmat stosunków społeczno-ekonomicznych na wsi w okresie II Rzeczypospolitej, sukcesy władzy ludowej. Kolejny blok to prace przedstawiające życie codzienne (stosunek do nowej rzeczywistości) przedstawicieli „zbankrutowanej klasy”. Natomiast ostatnią grupę stanowią rysunki poświęcone oskarżeniom o działalność antypaństwową – sabotaż, szkodnictwo gospodarcze, związki z emigracją i podziemiem.

Reforma rolna

Reforma rolna była zmianą inicjującą sekwencję zdarzeń, które komuniści z dumą nazywali „rewolucją społeczną”, zaś ich przeciwnicy „dziką przebudową”. W likwidacji ziemiaństwa, utożsamianego ze źródłem „wielowiekowego konfliktu”, skutkującego „zacofaniem społeczno-politycznym i gospodarczym” narodu, widziano istotę politycznego znaczenia reformy. Równocześnie miała być ona dowodem postępu, realnej siły i determinacji władzy ludowej, a także trwałości i nieodwracalności jej decyzji. Oferta władzy nie wywołała jednak entuzjazmu wśród potencjalnych beneficjentów. Postawa taka nie była bynajmniej przejawem sympatii do środowiska ziemiańskiego i akceptacji istniejącego na wsi systemu społeczno-ekonomicznego, ale informacją o braku zaufania i wiary w stabilność powstającego po wojnie ładu politycznego. Aby bierność zamienić w zapał, uznano za konieczne zastosowanie brutalnych metod wobec dawnej „klasy posiadającej”. Za pomocą odpowiednio dobranych argumentów usprawiedliwiano je, odwołując się do idei „sprawiedliwości społecznej”, mocno przy tym akcentując antagonistyczny charakter wzajemnych relacji wieś – dwór i budując atmosferę zagrożenia²¹.

²⁰ O. Bergmann, *op. cit.*, s. 22–23.

²¹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Lublin 1989, s. 86; W. Góra, *op. cit.*, s. 133–141, 160–161; H. Słabek, *O niektórych zagadnieniach reformy rolnej PKWN*, Warszawa 1958, s. 1; E. Ochab, *Więś polska na nowych drogach. Referat wygłoszony na I Zjeździe PPR*, War-

Pierwsze rysunki kształtujące obraz ziemiaństwa ukazały się w październiku 1944 r. w ścisłym związku z zaostrzeniem metod realizacji reformy rolnej²². Większość z zaklasyfikowanych do niniejszej kategorii była autorstwa Ignacego Witza²³ i została opublikowana na łamach „Wsi”. Jeden z nich, wykorzystując symbolikę kajdana, ukazywał istotę dotychczasowych więzi chłopca i właściciela ziemskiego i uzmysławiał równocześnie sens społeczny reformy jako aktu wyzwolenia. Wyzwolenia rozumianego także jako stworzenie alternatywy, nowych możliwości. Na rysunku widać stan emocjonalny postaci – uśmiechnięty ziemianin i przygnębiony, bosy chłop. Dodatkowo, poprzez ironię wyrażoną w metaforycznym podpisie: „O jak niewdzięczni są ci chłopcy, a tak byli do mnie przywiązani”, autor sugerował wstecznicstwo i „egoizm klasowy” tzw. warstw posiadających. Symbolikę niewoli można interpretować także jako krytykę gospodarki kapitalistycznej, w której stosunki pracy, zdaniem zwolenników władzy, oparto na zasadach charakterystycznych raczej dla gospodarki feudalnej. Warto zauważyć, że w tym okresie publikowano wiele artykułów dowodzących, że reformę należy przeprowadzić natychmiast, gdyż odłożenie w czasie doprowadzi do jej zaniechania, tak jak to miało miejsce w okresie II Rzeczypospolitej. Rysunek stanowił ilustrację artykułu *Reforma rolna w biegu*, prezentującego stopień realizacji reformy (il. 1)²⁴.

W związku z lansowaniem tezy o oporze ziemian²⁵, próbowano równocześnie uspokoić zwolenników i przekonać, że reforma ma bardzo mocne fundamenty, a wymierzone w nią działania nie mają szans powodzenia. Poczucie bezpieczeństwa budował zapewne rysunek Mieczysława Piotrowskiego²⁶, opublikowany na

szawa 1946, s. 6–7; A. Łuczak, *Przemiany obrazu ziemiaństwa w powojennej historiografii*, w: *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym*, red. T. Błaszczak, K. Brzechczyn, D. Ciunajcis, M. Kierzkowski, Poznań 2011, s. 105–108; *Złamać opór obszarników*, „Rzeczpospolita” 28 IX 1944; *Szkodnicy*, „Rzeczpospolita” 9 X 1944; *Deklaracja stronnictw politycznych w sprawie reformy rolnej*, „Rzeczpospolita” 15 X 1944.

²² „Proces doprowadzenia do świadomości społeczeństwa istoty ustroju, który to społeczeństwo miało budować, urzeczywistniany był przede wszystkim przez wciąganie mas ludowych do starć klasowych i intensywną propagandę uświadamiającą”, S. Kuśmierski, *Propaganda polityczna PPR w latach 1944–1948*, Warszawa 1976, s. 162.

²³ Ignacy Witz (1919–1971), absolwent Państwowego Instytutu Sztuk Pięknych we Lwowie. Debiutował na łamach pisma „Omnibus” w 1938 r. Jako żołnierz Armii Czerwonej walczył pod Stalingradem, gdzie został ranny, następnie znalazł się w 1 Armii WP. Był malarzem i grafikiem, ale także twórcą plakatów, rysunków satyrycznych i ilustracji do książek. Ważnym obszarem jego działalności była krytyka sztuki i pisarstwo o sztukach plastycznych. Publikował m.in. na łamach: „Szpilek”, „Nowej Kultury”, „Przeglądu Artystycznego”, „Rzeczpospolitej”, „Życia Warszawy”. J. Słezak, *Słownik karykaturzystów polskich II połowy XX wieku*, Rzeszów 2013, s. 128–129.

²⁴ „Wieś” 1944, nr 3, s. 3.

²⁵ T. Osiniński, *W oczekiwaniu na wywłaszczenie. Warunki życia i pracy w majątkach ziemskich na Lubelszczyźnie pomiędzy lipcem a październikiem 1944 roku*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, t. 5: *Praca i życie codzienne w majątku ziemskim*, red. H. Łaszkiwicz, Lublin 2012, s. 209–221.

²⁶ Mieczysław Piotrowski (pseud. M. Ćwiartkowski) (1910–1977), studiował w Wyższej Szkole Dziennikarskiej i Akademii Sztuk Pięknych. Przed wojną współpracował z czasopismami



1. „Wieś” 1944, nr 3.

łamach „Wsi”, ilustrujący potencjalne efekty działań niezadowolonych ziemian wymierzonych w reformę rolną, przy użyciu w warstwie tekstowej dobrze znanego na wsi przysłowia o „porywaniu się z motyką na słońce”. Widać wyraźnie degradację i dehumanizację postaci poprzez animalizację. Kształt głowy, wyraz twarzy, szczególnie nos, mogły wywoływać skojarzenia z ptakami padlinożernymi. Autor rysunku zdecydowanie ograniczył pole interpretacji, określając dodatkowo stan emocjonalny postaci („obszarnicy niezadowoleni”) i umieszczając na tarczy słonecznej podpis „reforma rolna”. Wśród wielu znaczeń symbolicznych słońca znaleźć można takie, które w połączeniu z kontekstem historycznym mówią wiele o kodzie rysunku. Słońce symbolizuje z jednej strony początek, z drugiej nieskończoność, ale także triumf, mądrość, władzę, pokój²⁷. W tym przypadku autor przedstawił wschód słońca jako początek, nadzieję na lepsze życie. Praca Piotrowskiego stanowiła ilustrację do artykułu Jana Szczepańskiego *Reforma rolna w świadomości narodowej*, w którym czytamy m.in. o „sabotażu

satyrycznymi. Po wojnie publikował na łamach „Szpilek”, „Muchy”, „Trybuny Ludu”, „Kuznicy”, „Kultury”, „Literatury”. Obok karykatury zajmował się także ilustracją książkową, pisał powieści, opowiadania, scenariusze filmowe i książki dla dzieci. J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 103–104; *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 6: N–P, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1999, s. 384–385.

²⁷ „Wieś” 1945, nr 7, s. 2.

prowadzonym przez obszarników, administratorów i nieuczciwych urzędników”, podczas gdy przedsięwzięcie to wymagało „wytworzenia atmosfery wzniosłej, moralnej godności”²⁸.

Zmiany własnościowe na wsi rozpoczęły dziewiętnastowieczne przekształcenia uwłaszczeniowe, a kontynuowano je w okresie II Rzeczypospolitej. Władza ludowa reformowała rolnictwo, posługując się hasłem iluzoryczności reformy międzywojennej. Natomiast stygmatyzowani przeciwnicy nowej władzy utożsamiać mieli krytykę obecnych zmian ze zdradą. Groński, pisząc o satyrze w latach 1944–1956 twierdził, że tak interpretowano rysunek Juliusza Krajewskiego²⁹, na którym „zamaszysty szlagon wpatrzony w galerię portretów swych przodków wdychał: „– Bieda mospanie, chamom znów się ziemi zachciało...”³⁰. Galeria portretów stanowiła odwołanie do ciągłości konfliktu dwór – wieś, a problemy owego „szlagona” były kontynuacją problemów jego przodków, ponieważ „walka klasowa” stała się doświadczeniem kolejnego pokoleń. W związku z tym poszukiwał w historii odpowiedzi na pytanie, jak przezwyciężyć obecne trudności – poza sugeruje prowadzenie rozmowy. Do rozłożenia w czasie i cykliczności tego procesu autor rysunku nawiązał również poprzez zastosowanie przysłowka „znów”. Rzeczownik o zabarwieniu pejoratywnym „cham” podkreślał natomiast pogardliwy stosunek właścicieli ziemskich do mieszkańców wsi, a także przepaść dzielącą obydwie grupy społeczne³¹. Dodatkowo wprowadzono elementy stylizacji języka w postaci zwrotów charakterystycznych dla języka staropolskiego.

²⁸ Atmosfera ta miała przynieść konkretny efekt: „By opadły ręce wszystkich naszych wrogów, by żadnej intryganckiej, nieczystej myśli nie mogli nam przypisać. A nie jest to trudne. Bo na czyn reformy nie można się nie zgodzić. Nawet najzawziętsi polityczni przeciwnicy, nawet londyńscy wrogowie, nawet – obszarnicy muszą gdzieś tam w głębi sumienia wyznać, że Reforma jest dobrym czynem, słusznym czynem, że wreszcie oczyszcza nasz naród z ostatniego grzechu przeciwko biedocie wiejskiej, przeciwko wyzyskowi”, J. Szczepański, *Reforma Rolna w świadomości narodowej*, „Wies” 1945, nr 7, s. 2.

²⁹ Juliusz Krajewski (1905–1992), ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Należał do grupy artystycznej Czapka Frygijska, a po wojnie znalazł się wśród założycieli grupy Malarzy Realistów. Z kolei w latach sześćdziesiątych współtworzył grupę Zachęta. Stworzył wiele obrazów w duchu socrealizmu. Wiceprezes i prezes Związku Polskich Artystów Plastyków w latach 1944–1952. W. Włodarczyk, *Socrealistyczny epizod. Warszawa 1933 – Moskwa 1958*, <https://culture.pl/pl/artykul/socrealistyczny-epizod-warszawa-1933-moskwa-1958> (dostęp: 2 IV 2019).

³⁰ R.M. Groński, *op. cit.*, s. 14–15.

³¹ „Stańczyk” 1944, nr 3, s. 3. W rozważaniach Borowskiego znalazła się taka oto analiza tego rysunku: „Posesjonat, obszarnik siedzi przed galerią portretów przodków szlacheckich i popijając wódeczkę ciężko wdycha: «Bieda mospanie, chamom znów się ziemi zachciało». Lecz tych chamów nie widzimy i musimy zrezygnowanemu obszarnikowi wierzyć na słowo. Musimy mu też wierzyć, że się tylko skarży: w istocie jednak spiskował jak przeróżni Zamoyscy lub w najlepszym wypadku wywoził portrety za granicę, jak Potocki dzieła sztuki. Krajewski jednak pieczołowicie pokazał tęgą, spasioną, butną postać szlachciury, jedna z lepszych w powojennej karykaturze”, T. Borowski, *O postępowych i wstecznych tradycjach karykatury politycznej*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 10–11–12, s. 53.

W podobnej tonacji utrzymany został kolejny rysunek Witza, ukazujący bliżej nieznaną greńską w trakcie, sądząc po wyrazach twarzy, nerwowej dyskusji. Wiszące na ścianach portrety, leżący na stole przedmiot dyskusji – dekret o reformie rolnej – i konstatacja: „Myśmy przeszłością narodu”, nie pozwalają wątpić, że chodzi o ziemian. To kolejny przykład zawężenia pola interpretacji. W zawołany sposób odwołano się do porównań historycznych, przybierających formę oskarżenia, sugerując dokonanie się po wielu wiekach aktu sprawiedliwości dziejowej. Równocześnie skoncentrowanie na rysunku relikwii przeszłości i symboli przemian nie pozostawia wątpliwości, iż doszło do przełomu, którego skutkiem była dekompozycja starego porządku. Rysunkowi towarzyszy artykuł Jana Aleksandra Króla *Nauka na przyszłość*, ostro krytykujący przedwojenną reformę rolną³².

Korzystano z każdej okazji, aby osmieszyć działalność polskiego rządu na emigracji. W ten nurt wpisuje się rysunek Witza, który zamieszczono na łamach „Wsi” w marcu 1945 r. Wykorzystując opozycję „tu” – „tam”, demaskował on bezproduktywność, a nawet bezsens istnienia władz w Londynie („Panowie w Londynie cygara palili”), na tle prężnej, młodej władzy ludowej w Polsce („A chłopci w Polsce reformę zrobili”). Jako komentarz wykorzystano parafrazę pieśni hymnicznej *Gdy naród do boju (Szlachta w roku 1831)*. Po raz kolejny nowe oblicze wsi ukazane zostało w blasku słońca, a ziemiaństwo z brzemieniem szlacheckich grzechów³³.

„P(ańskie) S(tronnictwo)”

Ostatnią siłą, która realnie przeszkadzała komunistom w zmonopolizowaniu sceny politycznej, było Polskie Stronnictwo Ludowe. Zagadnienie to aktywizowało propagandę przez kilka lat, a lider stronnictwa, Stanisław Mikołajczyk, bardzo często gościł na łamach prasy i stał się ulubionym tematem satyryków³⁴. Polityce PPR wobec PSL poświęcono już wiele analiz, zarówno w latach PRL, jak i po 1989 r.³⁵, jednak niewiele miejsca w tych rozważaniach zajmował „związek” Mikołajczyka i kierowanej przez niego partii z byłymi właścicielami ziemskimi. W okresie PRL traktowano ten wątek dosyć infantylnie, jako wygodny argument potwierdzający słuszność walki z PSL. Mikołajczykowi przypisywano szczególną słabość do byłych właścicieli ziemskich, mocno akcentując jego przyzwolenie na ich zatrudnianie w instytucjach związanych z rolnictwem. Łączono z nim także pozytywne dla ziemian orzeczenia urzędów ziemskich, wynikające z wadliwości

³² „Wies” 1944, nr 3, s. 2.

³³ „Wies” 1945, nr 3, s. 3.

³⁴ R.M. Groński, *op. cit.*, s. 78.

³⁵ Wskazówki bibliograficzne zob. np.: P. Sękowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowie i powiecie krakowskim w latach 1945–1949*, Warszawa 2011.

i prowizorycznego charakteru przepisów prawnych, stanowiących podstawę realizacji reformy rolnej³⁶. Na łamach prasy pojawiały się liczne przykłady nadużyć w tych ważnych dla władz obszarach, za które był obwiniany. Po opuszczeniu Polski przez wicepremiera wszelkie patologie w rolnictwie powszechnie określano terminem „spuścizna Mikołajczyka”³⁷. Oczywiście skala zjawiska zdecydowanie została przerysowana, aczkolwiek miało ono niezaprzeczną wartość propagandową, a przypominane wielokrotnie stało się integralnym elementem oceny działalności Mikołajczyka w roli wicepremiera i ministra.

Pierwszym komentarzem ilustrującym nadzieje, jakie z ministrem rolnictwa i reform rolnych wiązało środowisko ziemiańskie, był rysunek Karola Ferstera (ps. Charlie)³⁸, opublikowany w „Szpilkach” w grudniu 1945 r., zatytułowany „Marzenia rozparcelowanego” (il. 2). Już sam podpis pozwalał na identyfikację postaci leżącej w łóżku oraz stanu jej świadomości. Znajdująca się na dole trawestacja nazwiska wicepremiera – „Św. Mikołaj(czyk)”, wyjaśniała tożsamość stojącej obok łóżka osoby. Wyraźnie widać dychotomię postaci, ponieważ z jednej strony identyfikowano w niej bohatera realnego świata politycznego, z drugiej zaś postać fantastyczną, aczkolwiek posiadającą historyczny pierwowzór, którą w kulturze masowej łączono z miłym zwyczajem otrzymywania prezentów. W związku z powyższym nasuwał się oczywisty wniosek, iż przedstawione osoby łączą pozytywne relacje. Uspokajało nieco połączenie świata realnego i magicznego, dodatkowo podkreślone przez użycie słowa „marzenia”, jednocześnie określające stopień prawdopodobieństwa materializacji tej wizji. „Św. Mikołaj(czyk)” trzymał w dłoni obiekt „marzeń rozparcelowanego”, czyli miniaturę „raju utraconego”, przedstawionego w formie pałacu i zgiętego w pokornym ukłonie chłopca. Wynika z tego, iż problem dotyczył nie tylko stanu posiadania w sensie materialnym, ale również feudalnych zasad regulujących stosunki międzyludzkie. Leżąca obok łóżka gazeta „Piast”, organ prasowy PSL, była równoznaczna z deklaracją polityczną.

³⁶ W. Góra, *op. cit.*, s. 234–235.

³⁷ T. Osiński, „Klika obszarnicza”. *Ziemianie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemijskich (1946–1949)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2 (20), s. 232 n.

³⁸ Karol Ferster (ps. Charlie) (1902–1986), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, związany z grupą artystyczną Zwornik. Przed wojną i po jej zakończeniu współpracował z wieloma czasopismami m.in. „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”, „Szpilkami”, „Muchą” (kierownik artystyczny), „Wróblami na Dachy”, „Przekrojem” i „Życiem Warszawy”. Wspólnie z Marianem Eile stworzył postać Augusta Bęc-Walskiego. Zilustrował również wiele książek, a w latach pięćdziesiątych ważnym obszarem jego aktywności artystycznej stał się plakat filmowy i propagandowy. Przez kilka lat (1946–1950 i 1956–1957) przebywał w Paryżu jako korespondent prasy krakowskiej. Jego prace znalazły się na najważniejszych wystawach karykatury. J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 42–44; http://www.muzeumkarykatury.pl/joomla/index.php?option=com_content&view=article&id=739%3Akarol-ferster-wstp-do-katalogu-wystawy&catid=406&Itemid=409 (dostęp: 2 IV 2019); T. Potkaj, „Przekrój” *Eilego. Biografia całego tego zamieszania z uwzględnieniem psa Fafika*, Kraków 2019, s. 16.



2. „Szpilki” 1945, nr 41.

Kompozycja ta miała skłaniać do konstatacji, że wicepremier nie reprezentował interesów chłopów, a wraz z usuniętymi z areny dziejów byłymi ziemianami, miał na celu przywrócenie dawnego ładu społeczno-ekonomicznego na wsi³⁹.

Wspomniany wyżej Groński uważał, że satyra personalna „demaskowała polityczny lamus PSL-u”, który był „konglomeratem szlacheckiego warcholstwa, klerikalizmu i najczarniejszej reakcji”⁴⁰. W celu zdyskredytowania PSL w oczach zwolenników, łączono jego działania polityczne z wpływami „obszarników”, negując tym samym założenia ideowe partii reprezentującej środowiska chłopskie⁴¹. Związki PSL i „obszarników” akcentował np. jeden z serii rysunków autorstwa Ferstera, których bohaterem był August Bęc-Walski. Został przedstawiony w trakcie rozmowy w pojeździe komunikacji publicznej z osobą z własnej sfery, w czasie której padły następujące zdania:

³⁹ „Szpilki” 1945, nr 41, s. 3; D. Jarosz, *op. cit.*, s. 178.

⁴⁰ R.M. Groński, *op. cit.*, s. 78.

⁴¹ D. Jarosz, *op. cit.*, s. 178.

„– I to ma być demokracja?! My nie mamy ani jednego stronnictwa, a chłopci mają aż dwa!

– No, przecież jedno z nich jest trochę nasze...”⁴².

Wprowadzenie dialogu z jednej strony dynamizuje obraz, a z drugiej wzmacnia przypisywaną grupie bierność i skłonność do jałowych dyskusji.

W podobnym tonie wypowiedział się również Henryk Tomaszewski⁴³, ukazując rozmowę małżonków, z której wynikało, iż mężczyzna zamierzał wstąpić do PSL. Nie byłoby w tym fakcie nic godnego uwagi, gdyby nie pochodzenie społeczne pary, które sugerowały znaki: strój, elementy wyposażenia wnętrza („fotel-tron”) czy słabo widoczne w tle militaria i tarcza herbowa z napisem „Oberszaber”⁴⁴. Z kolei Karol Baraniecki⁴⁵ w rysunku „Między «rolnikami»” wykorzystał motyw konwersacji przedstawicieli wyższych sfer na temat strategii postępowania wobec nowej rzeczywistości. Autor nawiązał do pozycji społecznej dyskutantów za pomocą stylizacji języka – sposób wymowy, zdrobnienia („–A no, demokhatyzują się, dhogi Kocio!”). Wspomniana w rozmowie „demokratyzacja”, symbolizowana przez koronę ozdobioną czterolistną koniczyną i napisem „PSL”, nawiązywała do aliansu „rolników” reprezentantów starego porządku i „rolników” członków opozycyjnej partii ludowej. Sięgając głębiej, mogła oznaczać przejście od walki zbrojnej do politycznej. Ujęcie w cudzysłów rzeczownika „rolnik” oznaczało ironiczny stosunek autora do związku, zarówno wyższych sfer, jak i reprezentującej interesy ludowców partii z rolnictwem, którego kwintesencją był lud⁴⁶.

Identyczne akcenty można zauważyć także w kolejnych latach. W styczniu 1946 r. przy okazji Kongresu PSL ukazały się w „Szpilkach” rysunki Baranieckiego

⁴² „Przekrój” 1945, nr 29, s. 14.

⁴³ Henryk Tomaszewski (1914–2005), absolwent Szkoły Przemysłu Graficznego i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i wieloletni pedagog. Już przed wojną współpracował ze „Szpilkami”, z kolei po wojnie publikował w pismach satyrycznych „Stańczyk” i „Różgi”. Był twórcą i jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej szkoły plakatu. W latach 1952–1985 kierował pracownią plakatu w warszawskiej ASP, zdobywając uznanie również za granicą. Ważną częścią jego aktywności zawodowej były także ilustracje i okładki książek, scenografia teatralna i projekty pawilonów wystawienniczych, <https://culture.pl/pl/tworca/henryk-tomaszewski-grafik>; <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/henryk-tomaszewski-ojciec-polskiej-szkoly-plakatu/> (dostęp: 2 IV 2019); J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 122–124.

⁴⁴ „Szpilki” 1945, nr 32, s. 12; D. Jarosz, *op. cit.*, s. 178.

⁴⁵ Karol Baraniecki (1911–1986), ukończył studia filozoficzne we Lwowie, natomiast edukację plastyczną odebrał u prywatnych profesorów. Jego domeną były karykatura i plakat satyryczny. Od końca lat dwudziestych publikował na łamach wielu czasopism („Pociąg”, „Wróble na dachu”, „Szczutek”, „Szpilki”, „Omnibus”, „Stańczyk”, „Różgi”, „Mucha”, „Odrodzenie”). Współtworzył i stał na czele działu graficznego „Karuzeli”, ale także opracowywał oprawę plastyczną filmów animowanych (np. *Zaczarowany ołówek*). J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 15–17; http://www.muzeumkarykatury.pl/joomla/en/index.php?option=com_content&view=article&id=409&Itemid=333 (dostęp: 2 IV 2019).

⁴⁶ „Szpilki” 1946, nr 13, s. 7.

i Piotrowskiego. Pierwszy z nich odniósł się do składu społecznego członków czy też sympatyków PSL poprzez karykaturalne przedstawienia trojga, sądząc po elementach ubioru i tuszy, zamożnych osób czytających „Gazetę Ludową”, organ prasowy PSL. Całość zwieńczył ironicznym podpisem „«Lud» czyta”⁴⁷. Natomiast Piotrowski przedstawił grupę jeźdźców trzymających transparent z napisem „Kongres P.S.L.”. Na pierwszym planie widać jeźdźca i uczepionego końskiego ogona „pana”, co sugeruje sparafrazowana popularna stara rymowanka stanowiąca komentarz: „Jedzie, jedzie chłop, chłop / Na koniku hop, hop. / A za chłopem pan, pan...”⁴⁸. W pierwotnej wersji to chłop jechał za „panem”.

Do „peeselowskiego lamusa” nawiązano również w kontekście referendum z czerwca 1946 r. Ważne miejsce w antypeeselowskiej kampanii zajmowała karykatura Eryka Lipińskiego⁴⁹. Przedstawił on Mikołajczyka w stroju szlacheckim („szlachcic-pieniacz”, „kontuszowy Mikołajczyk”), wołającego w odpowiedzi na pierwsze pytanie referendum: „Nie pozwalam”. Przywołanie ustrojowych patologii, stanowiących jedną z przyczyn wewnętrznej anarchii i ostatecznego upadku Polski, miało na celu stygmatyzację PSL. W tle maszerowały tłumy, niosąc transparenty z wyrazami poparcia dla obozu rządzącego. Dysproporcja sił nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do wyniku referendum⁵⁰.

Z kolei w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego na łamach „Muchy” ukazał się rysunek Zbigniewa Kiulina⁵¹, oparty na bardzo czytelnym schemacie, dający do zrozumienia, że przeciwnicy komunistów w wyborach nie mają szans. Rysunek nosił tytuł „Arystokracja przed wyborami” i przedstawiał rozmowę dwóch mężczyzn ze smutkiem i rezygnacją spoglądających na akwarium. Jeden z nich wygłosił następującą kwestię: „Ach, baronie, żeby one miały głos!”⁵². Po raz kolejny wykorzystano parafrazę znanego powiedzenia, aby podkreślić z jednej

⁴⁷ „Szpilki” 1946, nr 3, s. 5.

⁴⁸ „Szpilki” 1946, nr 5, s. 1.

⁴⁹ Eryk Lipiński (1908–1991), ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1935 r. założył czasopismo „Szpilki” (redaktor naczelny w latach 1935–1937 i 1946–1953). Współpracował z wieloma czasopismami („Przekrój”, „Przegląd Kulturalny”, „Trybuna Ludu”, „Panorama”, „Zwierciadło” i „Express Wieczorny”). W jego dorobku znalazły się poza karykaturami także teksty satyryczne, plakaty, ilustracje książek, książki o satyrze, scenografie, okładki płyt, reklamy, znaki, projekty stoisk. Wśród wielu aktywności warto przypomnieć założenie Muzeum Karykatury (dyr. w latach 1978–1991), Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury (SPAK), Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami i Zabytkami Kultury Żydowskiej (1980). Był inicjatorem i komisarzem I Międzynarodowego Biennale Plakatu (1966). Więzień Auschwitz, Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, od 1945 r. członek PPR, a następnie PZPR. J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 80–84; E. Lipiński, *Pamiętniki*, Warszawa 2016, s. 379–388.

⁵⁰ „Szpilki” 1946, nr 24, s. 1; H. Górską, E. Lipiński, *op. cit.*, s. 254.

⁵¹ Zbigniew Kiulin (1922–1987), publikował karykatury na łamach „Szpilek”, „Muchy” i „Różg”. Tworzył także ilustracje książkowe. J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 65–66.

⁵² „Mucha” 1947, nr 3, s. 6.



3. „Chłopska Droga” 1947, nr 16.

strony stosunek badanej grupy do zmian, a z drugiej brak możliwości wpływania na rzeczywistość.

Ciekawy rysunek, nawiązujący również do społecznego zaplecza partii, ukazał się w kwietniu 1947 r., krótko przed rozłamem w PSL. Przedstawiono na nim mężczyznę stojącego samotnie przed wejściem do budynku z umieszczonymi na elewacji frontowej kolumnami, nad którym widniał napis „P.S.L.”, przy czym ledwie zarysowano ostatnią literę. Całość kompozycji dopełniała grupa osób oddalających się od budynku. Pod rysunkiem autor umieścił podpis: „Lud odszedł – zostało P(ańskie) S(tronnictwo)” (il. 3)⁵³.

Kolejne miesiące przyniosły zaostrzenie kursu wobec PSL, co ilustrował np. rysunek z „Chłopskiej Drogi” z maja 1947 r. zatytułowany „Ich pochód”. Przedstawiono na rysunku ludowca i „dziedzica” niosących transparent z napisem nasyconym określeniami odwołującymi się do zjawisk i postaw wywołujących negatywne emocje: „Pasek Szaber Lenistwo”. Pierwszy z nich postawił pytanie: „Jak pan myśli, panie dziedzicu, czy nasze hasło przyjmie się w narodzie?”⁵⁴.

⁵³ „Chłopska Droga” 1947, nr 16, s. 12.

⁵⁴ „Chłopska Droga” 1947, nr 17, s. 16.

„Dawniej” i „dziś”

Propaganda chętnie wykorzystywała historyczne porównania, ustanawiając wyraźne linie podziału na osi „my” – „oni” czy też „tu” – „tam”, „przeszłość” – „teraźniejszość”. Bardzo często odwoływano się do II Rzeczypospolitej jako najczarniejszego okresu w dziejach, aby na tym tle ukazać zdobycze Polski Ludowej⁵⁵. W ten sposób akcentowano pozytywne skutki opieki państwa nad chłopem. Rysunek opublikowany w „Szpilkach” opisywał dwie rzeczywistości. Z jednej strony „Dawniej”, z charakteryzującym sytuację chłopą hasłem „łaska pańska”, i „Dziś”, podsumowane określeniem „pomoc państwa”. Na pierwszym rysunku ewidentnie widać przepaść społeczną dzielącą „pana” i chłopą, co zostało podkreślone przez uniesiony palec równoznaczny z groźbą. Przekaz wzmacniał trzymany w drugiej ręce bat do jazdy konnej. Postawa chłopą, zdjęta z głowy czapka, symbolizowały jego beznadziejne położenie, rezygnację i brak alternatywy. Drugą część, czyli „Dziś”, to rolnicze eldorado nasycone symboliką rozwoju techniki, jak elektryfikacja, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze ze spółdzielczego ośrodka maszynowego, ochotnicze brygady organizacji Służba Polsce – stworzone przez państwo (il. 4)⁵⁶.

Identyczną wymowę mają dwa rysunki Jerzego Flisaka⁵⁷ z 1951 r. Pierwszy przedstawiał nisko kłaniającego się „panu” bosego chłopą na tle czworaków i wychudzonego konia z wieńczącym go podpisem „Dawniej chłop Jaśnie Państwu”. Drugi natomiast uśmiechniętych chłopów oddających zboże z podpisem „Dziś chłop Państwu”. Warto wspomnieć, że rysunki te ukazały się w okresie kolektywizacji⁵⁸.

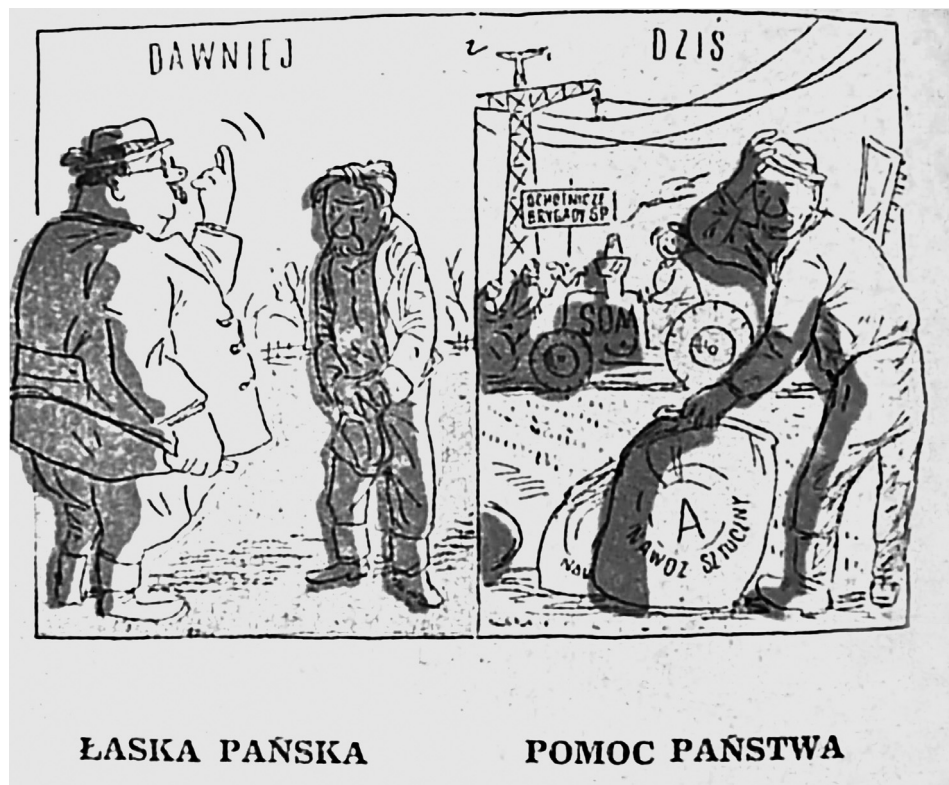
W 1947 r. na łamach „Chłopskiej Drogi” opublikowano historię składającą się z trzech rysunków pod wspólnym tytułem „Nie dobrze jest żyć na cudzym

⁵⁵ D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 253–274. Zbigniew Mitzner (pseud. Jan Szląg) napisał: „Oto mamy sformułowane materialistyczne, marksistowskie zasady wesołości, a więc humoru, śmiechu i uśmiechu. Z zasad tych wynika ścisły związek między dokonanymi przemianami, gospodarczymi przede wszystkim, a zmianą stosunku do życia szerokich mas ludowych. Wówczas, gdy zostały zlikwidowane raz na zawsze zmyły bezrobocia, nędzy, głodu i niepewności jutra, a na to miejsce otwarta została szeroka i wspaniała perspektywa historyczna socjalistycznej przyszłości, wesołość i humor stają się nieodłącznym atrybutem nowego, wyzwolonego człowieka. Jest to wielka i wspaniała radość człowieka – twórcy”, J. Szląg, *Zagadnienia satyry*, „Nowa Kultura” 1951, nr 6, s. 5 i 8.

⁵⁶ „Szpilki” 1951, nr 31, s. 5.

⁵⁷ Jerzy Flisak (1930–2008), ukończył Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Od 1950 r. publikował rysunki na łamach „Szpilek”, „Polityki”, „Kultury”, „Polski”, „Przeglądu Kulturalnego”, „Świata”, „Świerszczyka”. Tworzył także plakaty filmowe, scenografie estradowe i telewizyjne, ilustracje oraz brał udział w realizacji filmów animowanych, <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-flisak> (dostęp: 2 IV 2019); J. Śląg, *Słownik karykaturzystów...*, s. 44–46.

⁵⁸ „Szpilki” 1951, nr 43, s. 3.



4. „Szpilki” 1951, nr 31.

garnuszką”, uzupełnioną rymowanym komentarzem. Pierwszy z rysunków odwoływał się do symbolu dzwonka oznaczającego rozpoczęcie lub zakończenie pracy w majątku. Akcentowano ponadto ciężkie warunki pracy (czas, pora roku, pogoda). Drugi poruszał kwestię płac i braku stabilizacji zatrudnienia. Ostatni zaś stanowił ilustrację do współczesnej sytuacji chłopca, a komentarz dołączony do niego („Dziś – jeszcze się nie przelewa: / konia brak, narzędzi, chlewa, / lecz na swoim jak ta pszczołka / robię – rację miał Gomułka!”) przekonywał o znaczeniu zmian, jakie zaszły na wsi. Wprawdzie nie było jeszcze idealnie, lecz wzorowanie się na przysłowiowej pracowitości pszczoły dawało nadzieję na przyszłość, a najważniejsze dla chłopów, do momentu rozpoczęcia kolektywizacji, było pracować na swoim⁵⁹.

Kolejny rysunek stanowił integralną część wiersza *Rozmowa w barze* opublikowanego 1 maja 1947 r. w „Chłopskiej Drodze”. Tytułowa rozmowa odbywała się w tle pierwszomajowego pochodu. „Hrabia”, krytycznie odnosząc się do

⁵⁹ „Chłopska Droga” 1947, nr 38, s. 12.

uroczystości, które objęły wsie i miasta, przywoływał czasy II RP, gdy wystarczyło od „nas” „jedno słowo do granatowych z Golędzinowa”, aby spacyfikować rewolucyjne nastroje. Głos rozmówcy „hrabiego” podkreślał sprzeczność interesów pomiędzy zwolennikami nowej władzy a „nami” – „im jest wesoło, a nam – nie-miło”. Ponadto kobieta stwierdziła, że najbardziej raził ją fakt, iż „militaria z nimi idzie w pochodzie”. Jedność i radość robotników, chłopów, inteligencji sprawiała, że wyalienowani przeciwnicy nowej władzy powinni tracić nadzieję na zmianę sytuacji – „na powrót Bora tracę nadzieję...”⁶⁰.

„Zbankrutowana klasa”

W tej grupie znajduje się głównie karykatura obyczajowa. Charakteryzując wyselekcjonowane rysunki, można stwierdzić, że przedstawiają w krzywym zwierciadle ludzi, którzy z trudem godzili się z zaistniałą sytuacją, a ich stosunek do systemu był negatywny. Niektórzy zdawali się wręcz nie zauważać zmian, jak Bęc-Walski, poszukujący „ładnego mająteczku ziemskiego”, który mógłby nabyć. W tym kontekście pojawił się chłop jako nowy gospodarz (w tle zarysowany został kształt dworu) zarezerwowanej dla właściciela przestrzeni⁶¹. Negatywni bohaterowie z nostalgią wspominają dawne czasy, żywiąc równocześnie nadzieję, że te jeszcze wrócą. August Bęc-Walski budował wiarę w zmianę sytuacji na fakcie o wątpliwym znaczeniu, wręcz absurdalnym, iż Honduras nie uznał jeszcze polskiego rządu⁶². Wywłaszczeni, prowadząc dyskusje i przekonując się nawzajem, że nie wszystko stracone, narzekali równocześnie na ciężki los w nowych warunkach. Wspomniany wyżej Bęc-Walski zagadnięty, że w Teatrze Miejskim „w piątek *Hrabina*”, skwitował: „Tak, tak. Ciężkie czasy dla naszej sfery, skoro hrabiny już muszą występować w teatrach!” (il. 5)⁶³. Uczestnicząc zaś w wystawnym przyjęciu, usłyszał: „Tak, panie kolego, ludzie naszej sfery nie mają dzisiaj prawa do życia...”⁶⁴. Innym razem ubolewał nad ciężkim losem „starej hrabiny Kociołubskiej”, która „z braku węgla musi palić w piecu swym drzewem genealogicznym...”⁶⁵. Z kolei na skargi żony, że jej „niedobrze”, palący cygaro mąż, przedstawiciel „zbankrutowanej klasy”, odrzekł: „Siedź cicho, komu to dzisiaj dobrze z naszej kapitalistycznej klasy...”⁶⁶.

⁶⁰ „Chłopska Droga” 1947, nr 17, s. 16.

⁶¹ „Przekrój” 1945, nr 2, s. 12.

⁶² „Przekrój” 1945, nr 17, s. 15; D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 164.

⁶³ „Przekrój” 1945, nr 20, s. 12.

⁶⁴ „Przekrój” 1945, nr 37, s. 17.

⁶⁵ „Przekrój” 1946, nr 39, s. 13.

⁶⁶ „Chłopska Droga” 1949, nr 39, s. 16.



5. „Przekrój” 1945, nr 20.

Bardzo wymowny był także rysunek Jerzego Srokowskiego⁶⁷, który ukazał się w „Szpilkach” 19 grudnia 1948 r. z nagłówkiem „15 grudnia 1948 r.” (odbył się wtedy kongres zjednoczeniowy PPR i PPS). Na rysunku widoczne są trzy postacie, które słuchają radia, nie trudno się domyśleć jakiego, i bez entuzjazmu spoglądają w okno na tłumy idące w pochodzie. Mamy w tym przypadku skrajne reakcje na fakt zjednoczenia, rozumianego także szerzej, z jednej strony masową

⁶⁷ Jerzy Srokowski (1910–1975), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od czasów studenckich współpracował, a od 1945 r. kierował działem grafiki „Szpilek”. Publikował także na łamach wielu innych czasopism (m.in. „Muchy”, „Nowej Kultury”, „Życia Warszawy”). Ważnym obszarem jego aktywności zawodowej były teatr (scenograf, aktor i scenarzysta Teatru Lalki i Aktora Guliwer) i telewizja (autor scenografii m.in. programów Kabaretu Starszych Panów). W latach sześćdziesiątych pracował jako profesor na Uniwersytecie w Damaszku. Był także kierownikiem graficznym „Czytelnika”. J. Słęczak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 113.

MIĘDZY ROZPARCELOWANYMI



— Proszę jaśnie pani, przynieśli z magistratu świadectwo ubóstwa..

6. „Mucha”, nr 4, 17 XI 1946.

radość wyrażaną publicznie, z drugiej zaś ukrywaną w zaciszu domowym wrogość nielicznych. Dostrzegalna jest fizyczna brzydota postaci. Elementy wyposażenia sugerują zamożność przedstawionych osób. Wieńczący całość podpis „Dwie fale”, określa ich stosunek do wydarzeń za oknem. Ukazując przeciwników ustroju jako margines społeczeństwa, w sensie ilościowym, uświadamiano odbiorcom, że nadzieja wrogów gasła, a walka z nimi przynosiła pożądane skutki⁶⁸.

Brak optymizmu przebija także z rysunku Kiulina z 1946 r., ukazującego krótką wymianę zdań zatytułowaną „Z życia arystokracji”:

„– Zna pan, baronie, mój punkt widzenia na reformę rolną?

– Ależ, hrabio, ja myślę, że to już raczej jest punkt do-widzenia!”⁶⁹.

Wyraźnie widoczna jest ponadto pewna ogólna tendencja do prezentowania dostatniego życia przedstawicieli grupy. Na rysunku „Między rozparcelowanymi” utrwalony został moment wręczania świadectwa ubóstwa (il. 6). Służąca podawała

⁶⁸ „Szpilki” 1948, nr 51, s. 3.

⁶⁹ „Mucha” 1946, nr 8, s. 4.

świadczenie ziemiance, jak zauważył Dariusz Jarosz – z reguły „nieproporcjonalnie chudej «matronie» z lorgnon w rękę”, która siedziała w luksusowo wyposażonym salonie z kominkiem⁷⁰. Również ukazywanie przedstawicieli środowiska jako ludzi przesadnie grubych miało symbolizować ich status materialny, jak chociażby w rysunku Eryka Lipińskiego „Ofiara reformy rolnej”⁷¹, a tym samym przeczyć tezie, że zostali pozbawieni materialnych podstaw bytu. Celem było zapewne osłabienie mogącej występować na wsi postawy współczującej. Często ukazywano anonimowych bohaterów w restauracji czy w czasie spotkań towarzyskich, co kontrastowało z wygłaszanymi przez nich kwestiami na temat ciężkiej sytuacji, w jakiej się znaleźli, a przede wszystkim realiami życia codziennego w trudnych powojennych latach. Nierzadko pojawiał się obraz dobrej zabawy, nierozzerwalnie związanej z – łączonym z tradycją szlachecką – brakiem umiaru w spożywaniu alkoholu, chociaż w omawianym okresie był to problemem ponadklasowy. Szczególnie widoczne to było w rysunku opublikowanym na łamach „Muchy” w 1948 r. zatytułowanym „Delirium”. Ukazywał on dwóch „szlagonów” podczas alkoholowego spotkania. Jeden z nich, komentując zapewne aktualną sytuację stwierdził: „No widzisz, Feluś, gdybym ja rządził, wszystkiego byłoby dwa razy tyle!”⁷².

Obyczajowość wyższych sfer była także ukazywana ironicznie w kontekście międzynarodowej pomocy. Na przykład Jerzy Zaruba⁷³ wykwinność i elegancję przyjęcia w domu hrabiny wyśmiewa, wykorzystując symbolikę popularnych po wojnie amerykańskich konserw z końskiego mięsa. Konserwa „Horse meat with gravy” znalazła się w centralnym punkcie rysunku, a komizmu całej sytuacji dodawał lokaj anonsujący: „Jaśnie pani, konie podano”⁷⁴.

Piętnowana była kultura szlachecka. Przekaz wzmocniały zapewne takie elementy jak kontynuowanie dawnego stylu życia widoczne w ubiorach, wystroju wnętrza, fakcie zatrudniania służby czy kulcie przodków (galeria portretów, drzewo genealogiczne).

⁷⁰ „Mucha” 1946, nr 4, s. 8; D. Jarosz, *op. cit.*, s. 179.

⁷¹ „Odrodzenie” 1945, nr 17, s. 8.

⁷² „Mucha” 1948, nr 45, s. 1.

⁷³ Jerzy Zaruba (1891–1971), studiował w Kijowie, Warszawie i Paryżu, członek grupy Formiści. Jego karykatury były publikowane na łamach czasopism satyrycznych w okresie międzywojennym i po zakończeniu wojny (m.in. „Cyrulik”, „Szpilki”, „Przekrój”, „Sowizdrzał”, „Stańczyk”, „Szarża”, „Wróble na Dach”, „Szczutek”, „Pani”). Łączyła go bliska znajomość z Julianem Tuwimem i Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim. Stworzył ilustracje do kilkudziesięciu książek. Ponadto projektował lalki do szopek politycznych, pawilony wystawiennicze, scenografie dla teatru i kabaretów, a wreszcie reklamy, <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-zaruba> (dostęp: 2 IV 2019); J. Ślęzak, *Słownik karykaturzystów...*, s. 134–136.

⁷⁴ „Szpilki” 1947, nr 20, s. 9; H. Górka, E. Lipiński, *op. cit.*, s. 255.

Szpiedzy, sabotażyści, szkodnicy, reakjoniści

Prasa, szczególnie w pierwszych latach po wojnie, kreowała obraz ziemianina-reakjonisty, który posuwał się do zbrodni bratobójstwa, aby utrzymać swój stan posiadania. Pisano wprost o konfrontacji „obozu demokracji” z „kliką obszarniczo-kapitalistyczną” oraz nawoływano do niszczenia sił reakcji i jej bazy materialnej⁷⁵. Znajduje to odzwierciedlenie w rysunku satyrycznym. „Wówczas jeszcze znajdowali się w Polsce ludzie – czytamy w książce *Z dziejów karykatury polskiej*, – którzy liczyli na nową wojnę lub inny konflikt w łonie zwycięskich aliantów. Mówił o tym Lipiński w rysunku, na którym elegancki, dobrze ubrany i dobrze odżywiony jegomość leży na kanapie, przy nim na stoliku trunki i zakąski, a w obłoczku ukazuje się jego marzenie: żołnierze radzieccy walczą z amerykańskimi na terenie Krakowa; tytuł «Marzenie reakjonisty»⁷⁶. Warto uzupełnić ten opis o jeden szczegół. Na podłodze przed wspomnianym „reakcjonistą” leżał podarty dokument o wiele wyjaśniającym tytule: „Reforma rolna” (il. 7)⁷⁷.

Eliminację ziemiaństwa chętnie ukazywano jako przykład, a równocześnie etap procesu oczyszczenia Polski z „wrogów wewnętrznych”. Na łamach „Chłopskiej Drogi” opublikowano we wrześniu 1947 r. ilustrowany wiersz *Trójka hultajska*, zaczynający się od zdania: „Z obszarnikiem – skończone, z podziemiem skończymy, i z wiejskim spekulantem porządek zrobimy!” W tej swoistej obietnicy skutecznej walki z wrogiem wewnętrznym „obszarnicy” stanowili przykład grupy, która jako pierwsza „zrozumiała”, „że w Nowej Polsce przyszła kryska na Matyska!”⁷⁸.

W poprzedniej części przedstawiłem sugestie satyryków, zgodne zresztą z założeniami polityki władz wobec ziemiaństwa, o biernej postawie dawnych klas uprzywilejowanych i ich braku zaangażowania w dokonujące się w Polsce przemiany. Ukazywano ich w statycznych pozach, oczekujących, dyskutujących lub podczas zabawy, nigdy zaś jako ludzi „konstruktywnej pracy”⁷⁹. Z wielu rysunków zaklasyfikowanych do tej grupy wyłania się obraz zaangażowania negatywnego. Kult przodków, ważny element tradycji ziemiańskiej czy szerszej kultury szlacheckiej, posłużył do pokazania roli, jaką w społeczeństwie socjalistycznym

⁷⁵ „Cel obszarnictwa i reakcji, cel wysługujących im się najemnych skrytobójców z AK i NSZ jest prosty i wyraźny nie dopuścić, aby chłop dostał pańską ziemię. [...] Demaskujcie i tępcie w zarodku wszelkie próby obszarniczego sabotażu reformy, łamcie wespół z Władzami Państwowymi każdy przejaw oporu ze strony obszarników lub ich najmitów z AK i NSZ! [...] Precz z obszarniczą reakcją!”, *Deklaracja stronnictw politycznych w sprawie reformy rolnej*, „Rzeczpospolita” 15 X 1944.

⁷⁶ H. Górska, E. Lipiński, *op. cit.*, s. 252.

⁷⁷ „Szpilki” 1945, nr 12, s. 1.

⁷⁸ „Chłopska Droga” 1947, nr 35, s. 16.

⁷⁹ D. Jarosz, *op. cit.*, s. 179.



Marzenie reakcjonisty

7. „Szpilki” 1945, nr 12.

spełniają kontynuatorzy tych tradycji. W 1948 r. „Mucha” opublikowała historyjkę obrazkową zatytułowaną *Dzieje rodu Opoj-Nierobskich w portretach*. Już samo sztucznie stworzone nazwisko niesie znaczny ładunek negatywnych emocji. Bardzo sugestywny był również dobór staropolskich urzędów kojarzących się z dbałością o rozkosze podniebienia, wygody i zasobność kieszeni. Głównego bohatera, „podsądnego waluciarza (r. 1948)”, w sztafecie pokoleń poprzedzili: „po/d/kątny doradca (r. 1898)”, „podskarbi (r. 1843)”, „podkomorzy (r. 1798)”, „podstoli (r. 1748)” i „podczaszy (r. 1698)”⁸⁰. W podobnym tonie zaprezentował środowisko Jerzy Srokowski, publikując w marcu 1948 r. historyjkę obrazkową piętnującą jego wady: zepsucie moralne, wygodnictwo, lenistwo, brak honoru, awanturnictwo, nieprzystosowanie do zmieniających się warunków. Wady te zostały ukazane z różnych perspektyw czasowych: roku 1898 i 1948. Szczególnie wymowne są obrazy związane z 1948 r.: arystokratka czekająca na tramwaj, której lokaj obwieszcza: „Pani hrabino czwórka zajęła”, czy lokaj pytający

⁸⁰ „Mucha” 1948, nr 42, s. 6.

odbywającego karę pozbawienia wolności arystokratę: „Pled, żeby jasnie panu było miękko siedzieć”⁸¹.

W pierwszych latach po wojnie wśród działań wymierzonych w Polskę Ludową a zagrożonych karą wieloletniego więzienia znalazło się również rozpowszechnianie plotek i pogłosek, czyli „szeptana propaganda”. Łukasz Kamiński zaliczył to zjawisko do form oporu „mówionego”. Badając zagadnienie, zwracał on uwagę, że źródło to daje możliwość ustalenia sposobu myślenia, nastrojów, stosunku do rzeczywistości, problemów, lęków, nadziei pewnych grup ludności⁸². „Szeptana propaganda” była ostro zwalczana nie tylko przez instytucje państwowe, ale również chociażby przez satyrę. Wiele rysunków satyrycznych odnosiło się do tego zagadnienia, a „symbol głupoty i kołtuństwa” Bęc-Walski był synonimem „podatności na «wrogą propagandę»”⁸³. Oczywiście skłonność do krytyki systemu była ściśle związana z jego pochodzeniem społecznym. Kilka ilustrujących zagadnienie rysunków, jak chociażby nadzieje z nieuznaniem przez Honduras władz polskich, omówiłem w poprzedniej części. W tym miejscu chciałbym wspomnieć o innym rysunku Ferstera z tej serii. Oczywiście, jak wszystkie pozostałe, ukazał się na łamach „Przekroju”. Bęc-Walski został zapytany przez zagranicznych korespondentów, czy „przedstawił rzeczywistość polską w dość ciemnych barwach”, na co odpowiedział, „– Na Bęc-Walskim możecie panowie polegać!”⁸⁴.

Ze względu na silne związki z Kościołem, koneksje rodzinne z obywatelami obcych państw, w satyrze wiązano ziemian z wieloma procesami sądowymi. O ile w kilku wypadkach sugeruje się pewną skłonność do działalności niezgodnej z nową „kulturą” prawną, to trzon tej grupy rysunków stanowią komentarze do konkretnych wydarzeń. Stałym elementem krajobrazu politycznego w powojennej Polsce były procesy polityczne, swego rodzaju kilkudniowe widowiska, którym zapewniano odpowiednią oprawę. Reżyserowano przebieg procesu, podstawiano świadków, starannie dobierano publiczność. Spektakle te były pożywką dla propagandy. Wykorzystywali je również w swoich pracach satyrycy.

W 1946 r. negatywnymi bohaterami prasy zostali Andrzej i Maria Potoccy, którzy próbowali uciec z Polski i przewieźć przez granicę kolekcję dzieł sztuki, gromadzoną przez pokolenia Potockich. Sprawę oczywiście nagłośniono, zainspirowała nawet twórców filmowych. W 1949 r. na podstawie scenariusza Tadeusza Kańskiego i Alda Vergana powstał film *Czarci żleb*. Historię Marii i Andrzeja Potockich Zaruba skomentował rysunkiem „Fraszki Potockiego”⁸⁵. Z kolei Piotrowski (pod pseudonimem M. Ćwiartkowski), na łamach „Muchy” w lutym

⁸¹ „Szpilki” 1948, nr 13, s. 12.

⁸² Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 12.

⁸³ D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 164.

⁸⁴ „Przekrój” 1945, nr 32, s. 14.

⁸⁵ „Szpilki” 1946, nr 44, s. 3.

1947 r., nawiązał do sprawy karykaturą „Bal karnawałowy”. Podczas tytułowego balu spotkali się dwaj panowie przebrani w więzienne „pasiaki”. Padło pytanie: „Za kogo pan się przebrał?” Odpowiedź wywołała konsternację, gdyż jeden z panów przebrał się za „podsądnego waluciarza”, a drugi „za hrabiego Potockiego”⁸⁶. Komentarz do procesu Potockich opublikował również wychodzący w Katowicach „Kocynder”. Rysunek wieńczył podpis: „Ta sztuka im się nie udała”⁸⁷.

Ironicznie potraktowano starania księcia Janusza Radziwiłła o zwrot kosztowności, podjęte w 1948 r., w wyniku których w zamian za zrzeczenie się praw do pałacu otrzymał dwupokojowe mieszkanie. Na rysunku Eryka Lipińskiego z podpisem „Panie Kochanku!” znalazła się informacja: „Ponieważ księciu Januszowi Radziwiłłowi zwrócono pałac na Bielańskiej, trzeba żeby wrócił i na łamy «Szpilek»”. Na rysunku przedstawiono księcia trzymającego „pałac” pod pachą. Można doszukać się w tym przedstawieniu symbolu mizernych skutków zabiegów o zwrot majątku, a równocześnie przestrogi dla innych podążających podobną drogą⁸⁸.

Na początku 1950 r. gazety zdominował temat działalności Caritasu. Wydarzenia te wpisywały się w szerszy kontekst napiętych stosunków państwo – Kościół. Władze chciały osłabić zaufanie do organizacji przez wykazanie niegospodarności i malwersacji finansowych. Próba przejęcia kontroli nad zarządami diecezjalnymi oraz wprowadzenie przymusowego zarządu centralnego spotkały się z nieoczekiwaną reakcją strony kościelnej, czyli decyzją o likwidacji Caritasu⁸⁹. Jako komentarz do tych wydarzeń „Szpilki” opublikowały w styczniu 1950 r. rysunek Zaruby „In vino «Caritas»”. Tytuł stanowił parafrazę sentencji łacińskiej „in vino veritas, in aqua sanitas” (w winie prawda, w wodzie zdrowie). Na rysunku uwiecznione zostało spotkanie trzech duchownych z człowiekiem, którego strój i sylwetka stanowiły dowód dostatniego życia. Pewne gesty świadczyły o zażyłości. Jeden z duchownych siedział na workach kawy i cukru, a na drugim planie widoczne były stopy puszek. Czytelna wydaje się sugestia, iż środki nie szły na wsparcie dla ubogich, lecz na potrzeby własne i osób dobrze sytuowanych. W prasie padały konkretne nazwiska ziemian i arystokratów. Zwracała uwagę także fizyczna brzydota przedstawionych postaci – monsturalnych rozmiarów tusza, kształt głowy, twarze⁹⁰.

Rysunek „Główne źródło dochodu” z „Chłopskiej Drogi” dostarczał więcej informacji na temat tożsamości adresatów pomocy z Caritasu. Znajomy Obszar-nickiego zauważył, że ten wyraźnie „zmizerniał”. Na pytanie o przyczynę takiego stanu rzeczy usłyszał odpowiedź, że chodzi o stratę „głównego źródła dochodu”.

⁸⁶ „Mucha” 1947, nr 6, s. 6.

⁸⁷ „Kocynder” 1946, nr 54, s. 9.

⁸⁸ „Szpilki” 1948, nr 10, s. 7.

⁸⁹ Zob.: D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.

⁹⁰ „Szpilki” 1950, nr 5, s. 3.

Pytał więc dalej, czy „dwie kamienice”, czy „trzy knajpy”. Na obydwie pytania Obszarnicki odpowiedział przecząco i wyjawiał, iż chodziło o Caritas⁹¹.

W wielu odbywających się wtedy procesach sądowych przewijały się akcenty ziemiańskie, aczkolwiek najwyraźniej w rozprawie przeciw kierownictwu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Instytucja ta spełniała bardzo ważną rolę w procesie odbudowy rolnictwa i zagospodarowania tzw. Ziem Odzyskanych. W pamięci obszarników zajmowała szczególne miejsce, gdyż praca w niej łądziła szok związany z zagładą dawnego świata i pomagała odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Proces stanowił końcowy akcent rozprawy z wpływami „kliki obszarniczej” w państwowym rolnictwie, a poprzedziły go procesy w Koszalinie i Sztumie, które podgrzewały negatywną atmosferę wokół instytucji⁹². Po blisko dwóch latach starannych przygotowań, w styczniu 1951 r., na ławie oskarżonych zasiedli m.in. ziemianie: Witold Maringe, Andrzej Potworowski, Ludwik Slaski, Kazimierz Papara⁹³, zaś w oddzielnym procesie sędzono Zdzisława Lechnickiego. Oprócz sabotażu zarzucono oskarżonym szpiegostwo i próbę obalenia ustroju. Jednym z zarzutów była także szkodliwa dla przedsiębiorstwa polityka personalna. Sąd wydał wyroki dożywotniego więzienia dla Maringego i Papary. Wszyscy skazani w tym procesie, poza zmarłym we Wronkach Ludwikiem Sommerem, wyszli na wolność po 1956 r. i zostali zrehabilitowani⁹⁴.

Echa procesu można odnaleźć również w satyrze, chociażby w postaci rysunków. Pierwszy z nich opublikowano na łamach „Sztandaru Ludu”, jako materiał ilustracyjny do sprawozdania z kolejnego dnia procesu. Punktem centralnym rysunku jest drzewo, symbol wzrostu i odradzania się, w tym przypadku w kontekście odradzania się rolnictwa ze zniszczeń wojennych, na którego pniu znalazły się litery „PNZ”. W konarach umieszczone zostały owady z ludzkimi głowami (twarze oskarżonych?). Obok drzewa stoi mężczyzna – Stanisław Mikołajczyk – który wypuszcza owady z worka. Minister jest trzymany przez nienaturalnych rozmiarów dłoń. Na fragmencie rękawa widoczna jest amerykańska flaga, w związku z tym odbiorca nie miał zapewne wątpliwości, że oskarżeni działali na zlecenie i z inspiracji „imperialistów”. Całość wieńczył podpis „Mikołajczykowska szarańcza”, co miało sugerować niszczyielskie skutki działalności kierownictwa PNZ (il. 8)⁹⁵.

⁹¹ „Chłopska Droga” 1950, nr 8, s. 16.

⁹² „Sztandar Ludu” 4 III 1948; 23 VIII 1948; „Trybuna Ludu” 28 II 1949; 9 VI 1949; T. Chwalibóg, *Gdy wszyscy byli obecni*, Warszawa 2009, s. 203–204; T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki. Dwudziestowieczna opowieść polskiego ziemianina*, Warszawa 2000, s. 329–330.

⁹³ „Sztandar Ludu” 25 I 1951.

⁹⁴ *Zbrodnie prawa. Wyroki sądów wojskowych w latach 1944–1954*, t. 1, [M.R. Bombicki], Poznań 1993, s. 126–138; L. Slaski, *Lata wykreślone z życia. Proces polityczny i więzienia PRL*, Kraków 1992, s. 129–134; A. Kroh, *Starorzeczka*, Warszawa 2010, s. 205–214.

⁹⁵ „Sztandar Ludu” 28 I 1951.



8. „Sztandar Ludu”, 28 I 1951.

Podobnego przesłania można dopatrywać się w kilku rysunkach stanowiących historyjkę obrazkową. Autorem tego dzieła, które ukazało się na łamach „Szpilek”, był Ferster, a nosiło ono tytuł „Proces byłych obszarników sabotażystów z PNZ”. Na sześciu kolejnych rysunkach przedstawiono główne zarzuty: współpracę z podziemiem, celowe obniżanie plonów, nieracjonalną uprawę i hodowlę, negatywny stosunek do mechanizacji rolnictwa i wreszcie próbę stworzenia świeckiego zakonu byłych ziemian⁹⁶.

W 1951 r. na łamach „Szpilek” ukazał się komentarz do wydarzeń, które przeszły do historii pod nazwą „procesu generałów”⁹⁷. Proces ten był elementem oczyszczania szeregów Wojska Polskiego z „wrogiego elementu”. Na rysunku

⁹⁶ „Szpilki” 1951, nr 5, s. 12.

⁹⁷ Zob.: J. Poksiński, „TUN”. *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956*, Warszawa 2007, s. 90–141; *Organizacja dywersyjno-szpiegowska przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie (Streszczenie aktu oskarżenia)*, „Trybuna Ludu” 30 VII 1951; *Dążyli do przywrócenia kapitalizmu i oddania obszarnikom ziemi chłopskiej*, „Trybuna Ludu” 12 VIII 1951.

przedstawiono dwóch mężczyzn, przebywających w Wielkiej Brytanii, w trakcie rozmowy w lokalu przy butelce whisky. Warstwę tekstową stanowi jedno zdanie: „Tak, panie hrabio, w tym procesie straciliśmy naszą więź z «ojczyzną»”. Była to bardzo czytelna aluzja do stawianych oskarżonym zarzutów o szpiegostwo⁹⁸.

Bilans

Pewne podsumowanie rozważań nad obrazem ziemiaństwa w rysunku satyrycznym stanowi praca Zaruby opublikowana w lipcu 1954 r. Zajmujący całą stronę rysunek w sposób symboliczny ukazywał osiągnięcia Polski Ludowej u progu drugiej dekady. Centralny motyw stanowi rzymska cyfra X nawiązująca do jubileuszu i oznaczająca wyeliminowanie z życia społecznego pewnych kategorii ludzi: Mikołajczyka (działaczy PSL), konika, fabrykanta, obszarnika, szabrownika, bandyty, sklepikarza, bankiera (il. 9). Warto zauważyć, że do „jednego worka” wrzucono pospolitych przestępców i przedstawicieli grup społecznych niepasujących do modelu społeczeństwa socjalistycznego. Był to swoisty kalejdoskop osiągnięć władzy ludowej, ukazujący pokonanie opozycji politycznej, podziemia zbrojnego, bandytyzmu, nawiązujący do reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, likwidacji prywatnego handlu i sektora bankowego czy przeprowadzenia reformy pieniężnej⁹⁹.

*

Jakość karykatury pierwszych lat powojennych w kontekście jej przydatności w „walce klasowej” oceniano krytycznie¹⁰⁰. Tadeusz Borowski stwierdził, że można o niej powiedzieć, iż „nie nadążała”¹⁰¹. Z kolei Ryszard Marek Groński, rozwijając ogólne tezy uważał, że: „nie przyspieszyła awansu kulturowego milionów, nie stała się czynnikiem integrującym” oraz „nie uzupełniała rozpoczętej wówczas na wielką skalę edukacji oświatowej i politycznej”¹⁰². W tym samym kierunku szły także uwagi Jana Lenicy, który, komentując powojenną działalność „Szpilek”, podkreślił, że pismo miało, po pierwsze, ograniczony krąg oddziaływania, było poza zasięgiem „mas robotniczo-chłopskich”, szczególnie zaś nowej

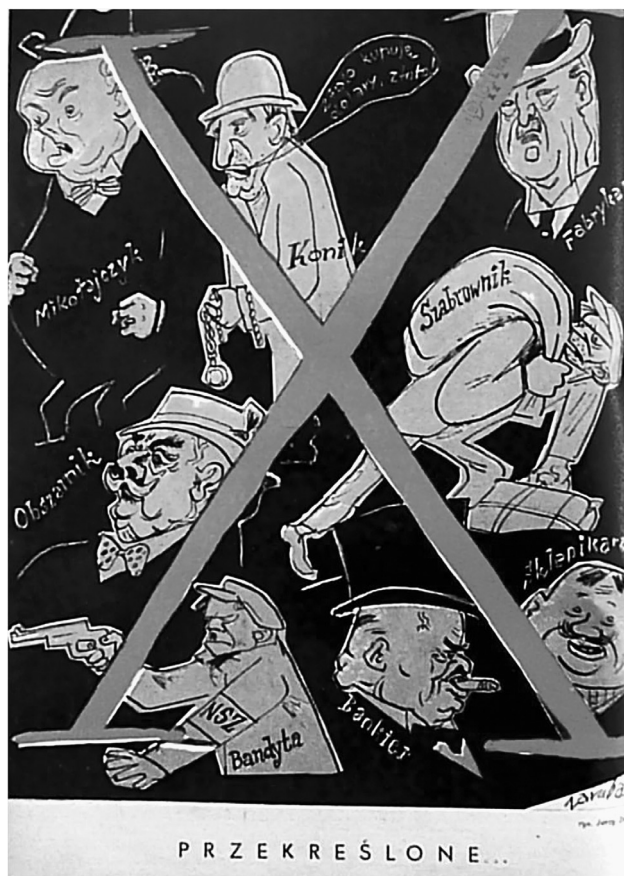
⁹⁸ „Szpilki 1951, nr 33, s. 4.

⁹⁹ „Szpilki” 1954, nr 30, s. 12.

¹⁰⁰ T. Borowski, *O postępowych i wstecznych tradycjach...*, nr 10–11–12, s. 45; „satyra nasza cierpi na niedowład ideologiczny i artystyczny, że nie jest dostatecznie związana z życiem kraju, a zwłaszcza z zagadnieniami produkcyjnymi i wiejskimi, słowem, że nie stanowi dość ostrej i elastycznej broni w walce klasowej”, A. Marianowicz, *Satyra w prasie*, „Prasa Polska” 1952, nr 6–7, s. 41.

¹⁰¹ T. Borowski, *Problemy satyry politycznej (Tezy do dyskusji)*, „Nowa Kultura” 1951, nr 4, s. 3–4.

¹⁰² R.M. Groński, op. cit., s. 79.



9. „Szpilki” 1954, nr 30.

„masowej inteligencji robotniczo-rolniczej”, a powinno „przemówić do każdego człowieka”, przemawiać „prostym, realistycznym językiem”. Po drugie, karykatura polityczna nie dostosowała się do nowych warunków „mobilizacji wszystkich sił do walki z imperialistyczną agresją” drogą „odkrywania zbrodniczych machinacji kapitalistycznego świata” i „budzenia czujności wobec wroga klasowego”¹⁰³.

Jeżeli chodzi o rysunek satyryczny, uważano, że „jest w swoim rozwoju historycznym, tak jak i obecnie na całym świecie, sytuacyjny, podpis uzupełnia tylko jego plastyczną treść, która jest zawsze absolutnie zrozumiała. U nas odwrotnie – rysunek jest najczęściej uzupełnieniem podpisu czytelnego jedynie dla ludzi znających język kalamburzystów. Sam rysunek obarczony wyrafinowanymi skrótami i przenośniami plastycznymi traci swą komunikatywność i bezpośredniość

¹⁰³ J. Lenica, *O karykaturze słów kilka*, „Nowa Kultura” 1950, nr 31, s. 5 i 10.

moc sugestii¹⁰⁴. Błędy wytykano także konkretnym karykaturzystom. Borowski uważał, że Eryk Lipiński „nie umie się zdobyć na twardą nienawiść klasową”. Miało to wynikać z faktu, iż podobnie jak znaczna część karykaturzystów „ma pogardę szczegółu, lubi stylizować swe postaci, stąd są one płaskie, nie przekonujące, nie dające odbiorcy głębszego przeżycia”¹⁰⁵.

Satyra prasowa nie była domeną jedynie pism satyrycznych, gdyż systematycznie rozwijano działy satyryczne w pismach społeczno-kulturalnych oraz prasie codziennej, poszerzając tym samym krąg odbiorców. Władze komunistyczne robiły wiele w celu upowszechnienia czytelnictwa prasy. Zakładano świetlice wiejskie i zakładowe, wprowadzono obowiązkową prenumeratę prasy, powszechnym zjawiskiem były spotkania, pogadanki, akademie, podczas których agitatorzy analizowali aktualną sytuację. Satyra, w tym rysunek satyryczny, rozwijała się ze względu na docenienie jej walorów jako nośnika propagandowych treści ideologicznych. Trudny do określenia był związek rozwoju satyry z zapotrzebowaniem społecznym. Nawet jeżeli przyjmiemy, że miała ona ograniczony zasięg, tak jak sugerują krytycy, to mieli do niej dostęp ludzie kształtujący świadomość społeczną, czyli dziennikarze, nauczyciele, agitatorzy partyjni, twórcy i animatorzy szeroko pojętej kultury. Nie można wykluczyć, iż analizowane materiały inspirowały ich i trafiały do szerszego grona w formie przetworzonej. Rysunki satyryczne publikowane w prasie były nie tylko luźnym komentarzem do bieżących wydarzeń, ale elementem całego układu, na który składały się artykuły, rysunki, zdjęcia, hasła. Wszystkie te elementy uzupełniały się wzajemnie, ograniczając pole interpretacji przekazu. Rysunki satyryczne powstawały w określonej sytuacji politycznej, o ich rozpowszechnianiu decydowała cenzura, dodatkowo, jak zauważył Jerzy Kochanowski, twórców charakteryzował raczej konformizm niż odwaga. W związku z powyższym możemy powiedzieć, że rysunek był narzędziem propagandowej maszyny, nie zaś formą rozrywki, emitował postulatyczny obraz społeczeństwa – wizję władzy komunistycznej, dostarczał rozrywki jedynie zwolennikom ustroju.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ T. Borowski, *O postępowych i wstecznych tradycjach...*, nr 10–11–12, s. 55. Konkretnie zarzuty postawił także Lenica: „Wydaje mi się, że rysunki pełnego pasji i niezwykle wrażliwego rysownika, jakim jest Mieczysław Piotrowski, które w ostatnim czasie uległy nieco zbyt subiektywnej deformacji, zyskałyby wiele na swej sile oddziaływania, gdyby autor uprościł ich realistyczną budowę, wydobywając na pierwszy plan ich czysto satyryczne elementy, które w tej chwili giną często wśród precyzyjnego ornamentu kreski. Estetyzująca postawa Eryka Lipińskiego oraz nawyk do schematyzmu odbierają niejednokrotnie ostrość jego rysunkowi, każąc mu rysować, może nawet mimo woli, sympatycznych podżegaczy wojennych, albo dwie kanalie o słodkich buźkach (gen. niemiecki i Anders w rysunku «Gospoda pod Białym Koniem»), pijące brudersaft w romantycznej scenerii. Schematyzm i kukłowatość stanowią także najczęstsze wady rysunków Jerzego Zaruby. Wspólną bolączką wszystkich rysowników jest trudność w narysowaniu pozytywnej postaci – dzisiejszego człowieka pracy, wynikająca z niedostatecznej znajomości realiów, ze zbyt małego kontaktu z terenem”, J. Lenica, *op. cit.*, s. 5.

Konkluzja

Jak wspominałem na wstępie, rysunek satyryczny był jednym z narzędzi wykorzystywanych w szeroko zakrojonej kampanii propagandowej wymierzonej w ziemiaństwo. Wiele problemów poruszanych na łamach ówczesnej prasy, jak np. losy ziemiańskich siedzib i ich nowe przeznaczenie, przejęcie kolekcji dzieł sztuki i bibliotek, różnorodność chłopskich postaw wobec wywłaszczenia, nie znalazło odzwierciedlenia w wyselekcjonowanym materiale źródłowym.

Przyjęte ramy chronologiczne mają charakter umowny. Szczególnie pierwsze lata po wojnie charakteryzowały się mocnym eksploataowaniem wątków antyziemiańskich w przekazie propagandowym, co pozostawało w ścisłym związku z realizacją reformy rolnej. Dawni właściciele ziemscy stanowili, obok podziemia niepodległościowego, ważną pozycję w katalogu wrogów wewnętrznych. Z czasem ich miejsce skutecznie zajęli np. przeciwnicy kolektywizacji rolnictwa, sabotażyści, wrogowie zewnętrzni oraz biurokracja. Byli ziemianie trafiali najczęściej na łamy prasy w kontekście oskarżeń o łamanie prawa. Zniknęli w zasadzie całkowicie po 1954 r., aczkolwiek przypomniano sobie o nich w okresie przesilenia po październiku 1956 r., w związku z koniecznością uspokojenia beneficjentów reformy rolnej w kwestii niepodważalności zmian.

Autorzy rysunków szczególnie chętnie odwoływali się do stereotypu ziemianina-szlachcica, obarczonego szeroką gamą przywar i wad dziedziczonych z pokolenia na pokolenie. Pozwalało to na plastyczne ukazywanie związków warstwy z narodowymi tragediami w perspektywie długiego trwania (rozbiory, powstania, II wojna światowa). Satyrycy, dokonując ocen, mogli korzystać także z wzorców powstałych wcześniej, gdyż w okresie międzywojennym krytyka ziemiaństwa przybierała okresowo znaczne rozmiary¹⁰⁶.

W kontekście reformy rolnej przedstawiciele opisywanej warstwy ukazywano jako zdecydowanych przeciwników nowej władzy, zainteresowanych głównie własnym interesem i utrzymaniem przywilejów oraz obojętnych na warunki życia i pracy chłopów. Z kolei związki ze Stanisławem Mikołajczykiem służyły prezentacji ich rzekomego koniunkturalizmu, polegającego m.in. na przenikaniu w struktury państwowej gospodarki, nadal jednak pod hasłem odzyskania utraconych pozycji. Deprecjonowano w ten sposób także PSL, ukazując ironicznie jego zaplecze społeczne i ukryte cele w kontekście kluczowych dla nowej władzy wydarzeń politycznych. Przebudowa społeczno-gospodarcza stanowiła pretekst do podkreślania słabości i zacofania gospodarczego wielkiej własności ziemskiej,

¹⁰⁶ Zob. np.: O. Bergman, *op. cit.*, s. 304–336; W. Mich, „*Na pochybel obszarnikom*”. *Antyziemiańskie publikacje „Robotnika” w latach 1919–1926*, w: *Anachroniczna kasta czy nowocześni obywatele? Problematyka ziemiańska na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 roku*, red. E. Maj, W. Mich, Lublin, 2009, s. 151–168.

podczas gdy nową rzeczywistość ukazywano jako czas skutecznej modernizacji, postępu technicznego, poprawy warunków życia, nowych możliwości. Kolejnym celem była neutralizacja postaw części chłopów, którzy ze współczuciem odnosili się do wywłaszczonych i represjonowanych. To niekorzystne dla władzy zjawisko starano się osłabiać opowieścią o dostatnim, wręcz beztróskim życiu „rozparcelowanych”. Służyła temu symbolika charakterystyczna dla dawnego stylu życia: otyłość sugerująca dostatek, ubiory, wnętrza, kult przodków oraz zatrudnianie służby. Odruchy solidarności społecznej łągodzić miały zapewne także przykłady kontestacji systemu.

W optyce badanych rysunków satyrycznych ziemianie jawią się jako relikty przeszłości, mocno w niej zakorzeniony, niezdolny do sprostania nowej sytuacji, w której o dobrobycie decyduje nie urodzenie, a własna ciężka praca. Brak perspektyw sugeruje także ukazywanie ich jako ludzi starych, pasywnych, wyalienowanych, obserwujących z boku, narzekających, pozbawionych sił w opozycji do silnych, młodych robotników i chłopów. Zawsze są na marginesie, nie uczestniczą w powszechnej radości z odnoszenia kolejnych sukcesów, świętowanych publicznie. Kiedy cały naród pracuje, oni deliberują, patrzą w przeszłość oraz czczą relikty starego świata.

Obraz ziemian kształtowany przez autorów rysunków satyrycznych był pełen stereotypów, niemających często wiele wspólnego z rzeczywistością. Zderzenie obrazu wytworzonego przez propagandę z rzeczywistym losem byłych ziemian po 1944 r. będzie jednak możliwe dopiero po przeprowadzeniu gruntownych badań. Zadanie to prawdopodobnie nie będzie łatwe, gdyż potencjalnych badaczy bardziej kusi świat dworów i kultury ziemiańskiej niż opowieść o pauperyzacji i trudach życia w realiach Polski po 1944 r.

Landowners in the Press Satirical Drawing 1944–1956 (Summary)

The satirical drawing was one of the tools of a large-scale propaganda campaign against the landed gentry in 1944–1956. Many issues raised in the press, such as the future of landowners' residences and their new purpose, taking over their collections of artworks and libraries, the variety of peasant attitudes towards expropriation were not reflected in the selected source material. The authors of the drawings particularly eagerly referred to the stereotype of a landowner-nobleman burdened with a wide range of vices and defects inherited from generation to generation. In the context of agrarian reform, landlords (*obszarnicy*, as they were pejoratively called in Polish) were portrayed as firm opponents of the new government who were interested mainly in their own interest and in maintaining privileges, while remaining indifferent to peasants' living and working conditions. Their relationship with Stanisław Mikołajczyk served in turn to present their alleged opportunism that consisted in penetrating into the structure of the state economy, but still under the slogan of regaining lost positions. The socio-economic reconstruction was an excuse to highlight the weakness and economic backwardness of great landed property, while the new reality was presented as a time of effective modernization, technical progress, improvement of living conditions, and new

opportunities. Symbols characteristic of the old way of life, such as obesity suggesting prosperity, clothing, interiors, worship of ancestors, employing servants, etc. implied a prosperous life which was to alleviate the effect of compassion felt by peasants in the face of the state reprisals against the gentry. Social solidarity was also to be mitigated by examples of landowners contesting the system. In the perspective of the analysed satirical drawings landowners appear as a relic of the past, deeply rooted in it, and unable to cope with a new situation in which prosperity is determined not by birth but hard work.

Bibliografia

- Alichnowicz K., „Miejsce dla kpiarza”. *Dyskusja o satyrze przed rokiem 1949*, w: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002
- Alichnowicz K., „Miejsce dla kpiarza”. *Satyra w latach 1948–1955*, Kraków 2006
- Bednarczuk M., *Obraz rzeczywistości w karykaturze socrealistycznej*, w: *Socrealizm. Fabuły – komunistyki – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006
- Bergmann O., „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...” *Karykatura w czasopiśmie satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012
- Czyżniewski M., *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005
- Góra W., *PPR w walce o podział ziemi obszarnej 1944–1945*, Warszawa 1962
- Górska H., Lipiński E., *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977
- Groński R.M., *Od Stańczyka do STS-u. Satyra polska 1944–1956*, Warszawa 1974
- Jarosz D., *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Warszawa 1994
- Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995
- Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiolowego oporu społecznego*, Toruń 2000
- Kmiecik S., *Wolne żarty. Humor i polityka czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*, Warszawa 1998
- Kochanowski J., *PRL skarykaturowana*, http://www.muzeumkarykatury.pl/joomla/index.php?option=com_content&view=article&id=373&Itemid=61 (dostęp: 2 IV 2019)
- Kuśmierski S., *Propaganda polityczna PPR w latach 1944–1948*, Warszawa 1976
- Łuczak A., *Przemiany obrazu ziemiaństwa w powojennej historiografii*, w: *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym*, red. T. Błaszczyk, K. Brzechczyn, D. Ciunajcis, M. Kierzkowski, Poznań 2011
- Mazur M., Ligarski S., *Cywilizacja komunizmu. Odmiana nadwiślańska 1944–1956*, Warszawa 2016
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009
- Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980. Model analityczno-koncepcyjny*, Warszawa 2003
- Mich W., „Na pohybel obszarnikom”. *Antyziemiańskie publikacje „Robotnika” w latach 1919–1926*, w: *Anachroniczna kasta czy nowocześni obywatele? Problematyka ziemiańska na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 roku*, red. E. Maj, W. Mich, Lublin 2009
- Murawska-Muthesius K., *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946–1954*, w: *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, red. S. Zabierowski, przy współpracy M. Krakowiak, Katowice 2001
- Olszewski H., *O roli ideologii wroga w kształtowaniu się systemów totalitarnych*, w: *Totalitaryzmy XX wieku. Idee. Instytucje, Interpretacje*, red. W. Kozub- Ciembroniewicz, H. Kowalska-Strus, B. Szlachta, M. Kiwior-Filo, Kraków 2010
- Osiński T., „Klika obszarnicza”. *Ziemianie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemińskich (1946–1949)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2 (20)

- Osiński T., *W oczekiwaniu na wywłaszczenie. Warunki życia i pracy w majątkach ziemskich na Lubelszczyźnie pomiędzy lipcem a październikiem 1944 roku*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, t. 5: *Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2012
- Skalska A., *Obraz wroga w antysemickich rysunkach prasowych Marca '68*, Warszawa 2007
- Ślęzak J., *Karykatura polityczna w okresie stalinizmu na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu” w latach 1949–1955*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012
- Ślęzak J., *Słownik karykaturzystów polskich II połowy XX wieku*, Rzeszów 2013
- Trembicka K.W., *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013
- Żarnowski J., *Społeczeństwo polskie*, w: *Społeczeństwo polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003

Tomasz Osiński, dr, pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie oraz Biura Badań Historycznych IPN Oddział w Lublinie. Redaktor i współredaktor m.in.: (z M. Mazurem): *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, Lublin 2016; (z M. Mazurem): *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, Lublin 2017; (z M. Kruszyńskim, M. Kornatem): *„Ojczyzna obrońcy swemu”. Weterani i kombataneci jako problem społeczny i polityczny w Polsce w XX wieku*, Lublin–Warszawa 2017; *„Rewolucja społeczna” czy „dzika przebudowa”? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*, Lublin 2016; (z M. Chomą-Jusińską i M. Kruszyńskim): *Życie codzienne w PRL*, Lublin–Warszawa 2019.

Kontakt: t.osinski@law.mil.pl